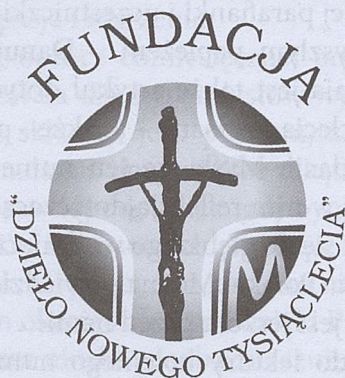




TYGODNIK SALWATORSKI

12.10.14 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 41 (1034) 1 ● Rok 21



12 października 2014
XIV

Dzień Papieski

„Jan Paweł II -
Świętymi Bądźcie”

Ksiądz. Wujek. Ojciec. Święty.

Wszystko zaczęło się od śpiewania kolęd, od modlitwy w kościele pw. św. Floriana w Krakowie.

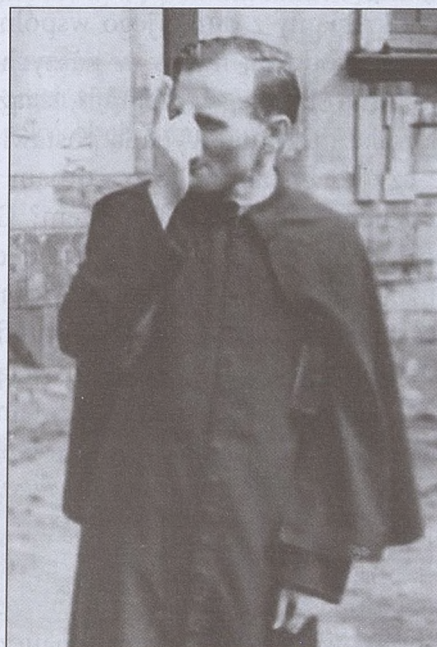
Był w tym kościele obdarzony charyzmatem **ksiądz wikary**: Karol Wojtyła, a my, wówczas studenci, szukaliśmy autorytetu, „punktu odniesienia” w tym czasie zagrożenia dla naszych sumień i przekonań – w czasie zwanym stalinowskim.

Ksiądz zapraszał nas do wspólnej modlitwy, na cośdowodowe msze św. (o 6 rano!). na msze św. z okazji imienin, w intencji zdających egzaminy, broniących prace dyplomowe. W czwartkowe wieczory chodziliśmy na jego konferencje, głoszone w kościele co tydzień. Były trudne, ale ufaliśmy, że kiedyś zrozumiemy. J

W 1951 roku z inicjatywy Księdza powstał „chórek”: kilka studentek i kilku akademików zaczęło ćwiczyć śpiew gregoriański, ale prawdę mówiąc, chodziło o to, by spotkać się z Księdzem i ze sobą.

Z biegiem czasu zaczęliśmy się spotykać poza świątynią. Odwiedzaliśmy się w domach z różnych okazji, w niedzielne popołudnia robiliśmy wycieczki piesze

ciąg dalszy na stronie 6



Konkurs
Tygodnika Salwatorskiego
Napiszmy sami „Księgę
pamięci o św. Janie Pawle II”

szczegóły na stronie 16

Na początku...

Drodzy czytelnicy Tygodnika!



Powiedziano o nim chyba już wszystko. Napisano o nim dziesiątki książek. Posiada niezliczoną ilość pomników, które zaczęły jeszcze powstawać za życia. Jego imieniem zostały nazwane i wciąż są nazywane rozmaite instytucje takie jak choćby szkoły czy szpitale. W naszej kościelnej ale i także

narodowej świadomości miesiąc październik poświęcony jest właśnie jemu. Święty Jan Paweł II zawsze będzie kojarzył się z październikiem. Zapewne dlatego, że przez długi czas od momentu rozpoczęcia przez niego pontyfikatu ważnym dniem stał się dla nas 16 października każdego miesiąca. Ten dzień bowiem wyznaczył czas, od którego święty papież rozpoczął swoją posługę jako wikariusz Chrystusa. O wymowie października jako miesiąca poświęconego Janowi Pawłowi II świadczyć może również fakt, że jego wspomnienie zostało ustanowione dnia 22 października.

Możemy bez przesady powiedzieć, że św. Jan Paweł II to nasz ukochany Ojciec Święty. Tylko co to tak naprawdę znaczy? Jeśli traktujemy kogoś jako naprawdę ukochanego, to oczywiście podziwiamy go, mamy jakąś kolekcję jego zdjęć, staramy się o takiej osobie uzyskać jak najwięcej informacji. Ale nade wszystko taką ukochaną osobę staramy się po prostu poważnie traktować poprzez to, że ją zwyczajnie słuchamy. Że pragniemy z uwagą wsłuchiwać się w to, co ma nam do powiedzenia. Wydaje się, że niejednokrotnie bardziej traktujemy św. Jana Pawła II jako idola, niż jako autorytet. Podkreślamy z dumą jego wspólną z nami przynależność narodową, mamy w naszych domach dziesiątki, jeśli nie setki jego fotografii, książek z jego naukami, homiliami. I tutaj wypada postawić kluczowe pytania: czy korzystamy z tego, co nam zostawił? Na ile interesujemy się jego nauczaniem? Okazją do zastanowienia się nad tym pytaniem jest obchodzony dziś XIV już Dzień Papieski, który ma pomóc nam podjąć refleksję nad tym niezwykłym pontyfikatem.

Myszę, że św. Jan Paweł II ma nam wciąż bardzo wiele do powiedzenia. Może właśnie ta kolejna rocznica będzie okazją do tego, by jakoś pogłębić nauczanie papieża-Polaka. Wishful thinking? – zapytałby ironicznie Anglosas. Nie chcę, by było to tylko „myślenie życzeniowe” – coś, czego chciałbym, ale jednak równocześnie coś pozostającego w sferze marzeń. Mamy przecież opublikowane właściwie całe nauczanie Jana Pawła II. Warto do niego sięgać. Poleciłbym szczegól-

nie dwie encykliki: Veritatis splendor i Evangelium vitae. Pierwsza mówi nam o tym, gdzie szukać jedynej prawdy spośród tak wielu rozmaitych koncepcji i pomysłów na życie. Druga stanowi apologię ludzkiego życia. Jest to niesamowicie ważne spośród wielu wątpliwości dotyczących tego, kiedy zaczyna się życie, a kiedy kończy; kto może zdecydować o początku czy o końcu naszego istnienia.

Z okazji Dnia Papieskiego znaczna część naszego pisma poświęcona jest właśnie św. Janowi Pawłowi II. I tak znajdziemy wspomnienie po ks. Karolu Wojtyłę autorstwa naszej parafianki i uczestniczki studenckich wypraw z przyszłym papieżem – Danuty Rybickiej. Godne polecenia jest także artykuł dotyczący Dzieła Nowego Tysiąclecia napisany – a jakże – przez stypendystkę tej fundacji. Myślę, że ten numer Tygodnika wraz z zawartą w nim refleksją dotyczącą papieża-Polaka, przyczyni się do głębszego wniknięcia w treść nauczania papieża-Polaka. Można powiedzieć, że św. Jan Paweł II wciąż jest jeszcze przed nami...

Zachęcam do lektury kolejnego numeru naszego pisma.

Z modlitwą i oddaniem
ks. Tomasz Gętlek
redaktor naczelny



grafika - J. Pulchny

„ZE STYPENDIUM W PRZYSZŁOŚĆ”

Jestem absolwentką Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Swoją, prawie dziesięcioletnią przygodę z Fundacją rozpoczęłam już w gimnazjum, do którego uczęszczałam w małej miejscowości na Podkarpaciu.

Wysiłek włożony w naukę został wynagrodzony stypendium naukowym dopiero co rozwijającej się Fundacji pod patronatem Jana Pawła II, o której prawie nikt wtedy nie słyszał. Było nas wtedy niewielu - niewielu, którym dano szansę na rozwój, inwestowanie w swoje pasje i marzenia.

Fundacja, oprócz comiesięcznej pomocy pieniężnej, organizowała dla stypendystów wyjazdy w czasie wakacji. Nie skłamię, jeśli powiem, że dzięki takim obozom poznałam najpiękniejsze zakątki naszego kraju, których prawdopodobnie nigdy bym nie odwiedziła ze względów finansowych. Kraków, Warszawa, Poznań, Gdańsk, Częstochowa, to tylko nieliczne miasta, które miałam okazję zobaczyć, dzięki Fundacji.

Stypendium niosło ze sobą znacznie więcej niż tylko pomoc finansową. Kształtowało życie słowami Jana Pawła II. Dorastałam ucząc się, słuchając mądrych słów niejednokrotnie wypowiedzianych na spotkaniach stypendystów, na obozach, w czasie wspólnych Eucharystii. W końcu jest to Fundacja związana z Janem Pawłem II.

Bardzo długo będę pamiętała obóz Murzasichle i jedną z najpiękniejszych Mszy Św. w jakich miałam okazję uczestniczyć, połączone z czuwaniem, którego postanowienia odczuwam do dziś. Dzięki wspólnym spotkaniom poznałam dobrych i wartościowych ludzi, od których wiele się nauczyłam, wiele dowiedziałam, wiele zrozumiałam. Razem z nimi śmiałam się, ale i w skupieniu rozważałam Słowo Boże i naukę Św. Jana Pawła II.

Pomoc okazywana dla nas, to również dobroć przekazywana innym. Organizowanie zbiórek dla potrzebujących osób, wielokrotne uczestnictwo w Szlachetnej Paczce, to tylko niektóre nasze akcje. Dlatego wiem, że każda złotówka to szansa dla kolejnego, zdolnego, młodego człowieka. Nie bójmy się jej wrzucić do puszk, ponieważ ja sama jestem przykładem tego, że między innymi, dzięki takim złotówkom, ukończyłam studia wyższe, poznałam wielu wartościowych i inteligentnych ludzi, z którymi kontakt utrzymuję do dziś, i którzy sami nauczyli mnie wiele dobrego.

Każdy z nas był cegiełką tworzącą całość, budującym uczuciem było być częścią czegoś większego, czegoś, co niesie ze sobą coś wartościowego i dającego nadzieję na przyszłość. W końcu sam Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że liczy na nasz „młodzieńczy zapal” i w młodych ludziach pokłada ogromną nadzieję na przyszłość.

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.”

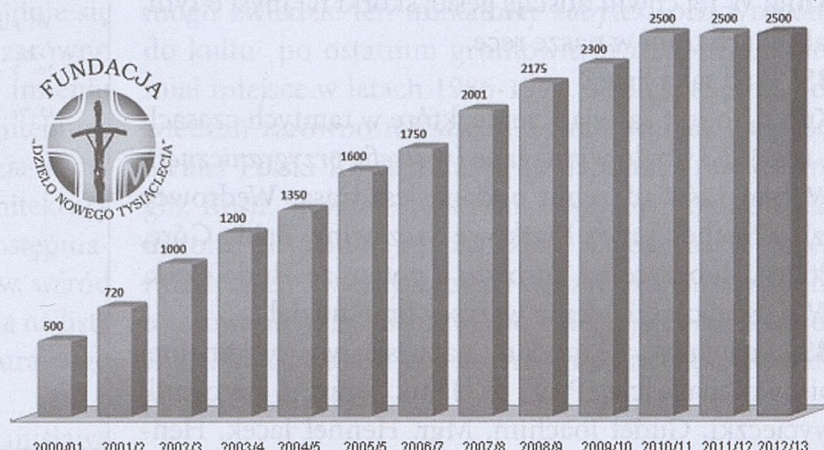
Tymi słowami pozwoliłam sobie zakończyć moją relację. Uważam, że sentencja ta niesie się ze sobą to wszystko, czego uczył nas Nasz Święty.

Kasia

Od redakcji: *Kasia ukończyła studia, zdała egzamin dyplomowy z wynikiem bardzo dobrym. Znalezienie pracy zgodnie z kierunkiem studiów było trudne, postanowiła więc zdobyć drugi zawód. Na czesne w drugiej szkole zarabiała pracując za granicą. Szkołę ukończyła. Dziś pracuje na stażu w jednej z krakowskich firm. Czy to nie najlepszy żywy pomnik dla św. Jana Pawła II?*

Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” od 13 lat prowadzi program stypendialny wyrównujący szanse edukacyjne młodzieży, pochodzącej z małych miejscowości. W tym roku obejmie pomocą już 2500 osób z 42 diecezji Polski.

Środki na stypendia uzyskiwane są przede wszystkim ze zbiórki prowadzonej w trakcie Dnia Papieskiego. Prowadzimy kwestę kościelną w polskich i zagranicznych parafiach oraz publiczną na ulicach miast. Na Fundację można też odpisać 1% podatku oraz przekazać darowiznę od organizacji i osób indywidualnych. Stałymi partnerami programu stypendialnego Fundacji są Narodowy Bank Polski, Poczta Polska Rozwoju Wsi Polskiej oraz Zakład Narodowy im. Ossolińskich.



Rozmowa Tygodnika

ŚLADY ŚW. JANA PAWŁA II NA TURBACZU

CZĘŚĆ 1. WYCIECZKA

Rozmawiam z państwem Anną i Tadeuszem Kochańskimi (dla przyjaciół i znajomych – Hania i Kuba).

Tadeusz Kochański jest kustoszem Muzeum - Ośrodek Kultury Turystyki Górskiej na Turbaczu.



Ania i Kuba Kochańscy na Turbaczu

Barbara Skrzyńska: Kuba, tradycyjne pytanie – jak się to zaczęło?

Kuba: Będąc kustoszem, w czasie lektury wspomnień na temat turystycznych wypraw ks. Karola Wojtyły natrafiłem na informację, że 17 września 1953r. ks. Karol Wojtyła odprawił na Turbaczu Mszę św. Kiedyś, w rozmowie z jednym z uczestników seminarium w Castel Gandolfo (seminaryjne spotkania Papieża z polskimi uczonymi), prof. Andrzej Tomczak z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, zapytałem, czy ma jakieś informacje o tej wycieczce. I to był początek wspólniejszej historii. Mój rozmówca powiedział, że jednym z organizatorów seminarium jest prof. Jerzy Janik, który brał udział w tej wyprawie, a następnie przesłał mi kserokopię listy jej uczestników.

Ania: W tej chwili dostaję gęsiej skórki na myśl o tym, jaki skarb trafił w nasze ręce.

BS: Skąd taka lista?

Kuba: To jest zaświadczenie, które w tamtych czasach – rok 1953 - było wymagane (w strefie przygranicznej). W tym zaświadczeniu podana jest trasa. Wędrowcy szli z Suchej, przez Markowe Szczawiny, Babią Górę, Policę, Zubrzycę na Turbaczu, a potem zeszli do Rzek. W dalszej części już nie wszyscy brali udział.

BS: Pozwolisz, że podam nazwiska wg oryginalnej pisowni na liście: Prof. dr. Janik Jerzy – kierownik wycieczki, Gudel Joachim, Mgr. Hennel Jacek, Hennelówna Maria, Heydel Teresa, Dr. Janikowa Janina,

Kociołek Jacek, Mgr. Kowalska Antonina, Nowosielski Leszek, Szymczyk Anna, Dr. Wojtyła Karol, Jacuńska Elżbieta.

BS: Miałeś listę i co dalej?

Kuba: Jak miałem listę, to zacząłem szukać znajdujących się na niej uczestników wycieczki. Zaczęłem uaktualniać listę; część osób już nie żyła, jedna osoba mieszkała za granicą (Jan Paweł II), zdobyłem adresy i telefony pozostałych. Przeprowadziłem z nimi wywiady na temat tej wycieczki.

BS: Czy można było odtworzyć zdarzenia sprzed prawie pół wieku?

Kuba: Bardzo pięknie opisał to nieżyjący już pan prof. Jerzy Janik w swoich wspomnieniach zatytułowanych „Życie”. Posłuchaj: „Pewnego wieczoru, późnym latem 17 września 1953 roku, znaleźliśmy się – wraz z Wujkiem (jeszcze wtedy nie biskupem) – u podnóża Gorców we wsi Klikuszowa. Wszystkim spodobała się idea nocnego podejścia na Turbaczu; była piękna pogoda, noc

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
J. KUBAŁA
w Krakowie

Z a ś w i a d c z e n i e .

Niżej wymienione osoby udają się na wycieczkę turystyczną szlakiem: Suchej - Markowe Szczawiny - Babią Górę - Polica - Zubrzyca - Turbaczu - Rzeki - Nogielnica - orsz w Tatrosz: Bukowina - Wołoszyn - Dolina 5-ciu Stawów - Zakopane.

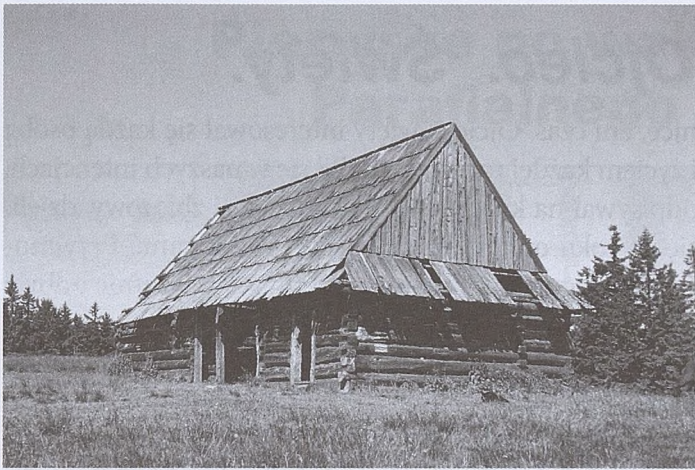
1. Prof. dr. Janik Jerzy	s. Alfreda ur. 30.IV.1927
kierownik wycieczki	zam. Kraków 18-go Stycznia 37 Nr. karty meld. Z121717
2. Gudel Joachim	s. Antoniego ur. 27.VIII.1927
	zam. Kraków Szpitalna 34 Nr. dot. osob. KC 129093
3. Mgr. Hennel Jacek	s. Witolda ur. 20.VII.1925
	zam. Kraków Łopolska 37 Nr. dot. osob. KC 084732
4. Hennelówna Maria	c. Witolda ur. 15.I.1925
	zam. Kraków...
5. Heydel Teresa	c. Wojciecha ur. 26.II.1931
	zam. Kraków Trzaskiewskiego 4 Nr. dot. osob. KC 084732
6. Dr. Janikowa Janina	c. Vincentego ur. 14.V.1925
	zam. Kraków Białostocka 10 Nr. dot. osob. KC 084732
7. Kociołek Jacek	s. Józefa ur. 2.I.1934
	zam. Kraków Szlak 61 Nr. dot. osob. KC 177220
8. Mgr. Kowalska Antonina	c. Józefa ur. 13.IV.1925
	zam. Kraków Sienkiewskiego 5 Nr. dot. osob. KC 084732
9. Nowosielski Leszek	s. Zbigniewa ur. 12.V.1933
	zam. Kraków Sienkiewskiego 5 Nr. dot. osob. KC 084732
10. Szymczyk Anna	s. Józefa ur. 12.V.1927
	zam. Kraków...
11. Dr. Wojtyła Karol	s. Karola ur. 18.V.1920
	zam. Kraków Unicka 10 Nr. dot. osob. KC 167801
12. Jacuńska Elżbieta	c. Juliana ur. 4.III.1934
	zam. Kraków Al. Mickiewicza 229 Nr. dot. osob. KC 157317

Czas trwania wycieczki: 13.IX.1953 - 20.IX.1953

Kraków, 12.IX.1953
SOBOTA

La Langue Oddział
P.T.T. o Kraków
Czyner
12.IX.53

Skan listy uczestników wycieczki



Szałas przed którym ks. Karol Wotyła odprawił Mszę św. „twarzą do ludu” fot. W. Śliwiński

księżycowa. Podejście (z dyskusją oczywiście) trwało kilka godzin. Wyszliśmy wreszcie na halę przy tak zwanym Czole Turbacza. Stał tam wielki szałas pełen siana. Zanim jednak poszliśmy spać, rozpaliliśmy ognisko, coś jedliśmy i śpiewaliśmy... Na wycieczkach, Wujek odprawiał dla nas Mszę św. Tam pod Turbaczem powiedział: „**Wiecie co, w Kościele próbują wprowadzić elementy nowej liturgii. Jednym z tych elementów jest pozycja kapłana odprawiającego Mszę św.. Ma on mianowicie stać twarzą do wiernych. Zróbmy tak.**” W drzwiach szałasów umocowaliśmy deskę. Pod deską, dla wzmocnienia konstrukcji, wsunęliśmy kopkę siana. Wujek stanął wewnątrz szałasów, twarzą do nas, przy desce, która stała się ołtarzem, a my na zewnątrz szałasów. „*In nomine Patris...*” zaczął po łacinie, na zmianę

języka trzeba było poczekać jeszcze parę lat. I tak pod szczytem Gorców trwała Najświętsza Ofiara na chwałę Stwórcy otaczającej nas przyrody.”

BS: To bardzo piękny opis.

Hania: Ja podziwiam jak ks. Wojtyła umiał patrzeć w przyszłość, przecież w ten sposób Mszę św. zaczęto odprawiać znacznie później.

BS: Rozmawiałeś z uczestnikami wycieczki i...?

Kuba: ...Wtedy wyniknęła sprawa upamiętnienia tego zdarzenia. Ja myślałem na początku, że to będzie taki zwykły rogacz...

BS: Co to jest rogacz?

Kuba: To taki kawałek pnia, na którym zawieszają się tablice z informacjami, np. dla turystów. Jednak, jak zacząłem rozmawiać, to wszyscy stwierdzili, że rogacz to nie, że to za mało. Stało na tym, że będzie to szałas. Oczywiście nie cały szałas, bo skąd wziąć na to pieniądze. Jaki to powinien być? Szałas, które stały w tamtych latach, rozleciały się. Uczestnicy wycieczki zgodnie twierdzili, że stał on jako pierwszy od strony czerwonego szlaku. My z Hanią pamiętamy jeszcze ten szałas z naszych wycieczek, ale zostało z niego tylko kilka zbutwiałych bali. I tu znowu pomógł przypadek. Znalazł się człowiek, który hobbistycznie zajmował się inwentaryzacją szałasów, architekt Wojciech Śliwiński z Nowego Sącza. Miał fotografię tego szałasów. Można było rozpocząć prace.

Ciąg dalszy nastąpi
Rozmawiała Barbara Skrzyńska

15 maja tego roku, kaplica św. Małgorzaty i Judyty dołączyła do grona osiemdziesięciu najpiękniejszych i najciekawszych obiektów drewnianych udostępnionych do zwiedzania w ramach "Szlaku Architektury Drewnianej".

"Szlak Architektury Drewnianej" należy obecnie do największych atrakcji turystycznych w Małopolsce. Został wytyczony z inicjatywy Województwa Małopolskiego w odpowiedzi na rosnące zainteresowanie architekturą drewnianą wśród turystów. Znajduje się na nim obecnie 253 obiektów drewnianych zarówno świeckich, jak i sakralnych. Od 2008 roku w imieniu Województwa Małopolskiego "Szlakiem Architektury Drewnianej" zarządza Małopolska Organizacja Turystyczna realizując akcję "Otwarty Szlak Architektury Drewnianej", w ramach której rokrocznie udostępnianych jest do zwiedzania kilkadziesiąt obiektów, wśród których znajdują się kościoły i cerkwie wpisane na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego UNESCO.

Dzięki przychylności księdza kanonika Stanisława Sudoła, proboszcza naszej parafii, kaplica św. Mał-

gorzaty i Judyty od maja tego roku, po raz pierwszy od początku swojego istnienia została udostępniona do zwiedzania. W ramach akcji "Otwarty Szlak Architektury Drewnianej" od maja do września turyści mogli zwiedzić ten unikatowy zabytek, przywrócony do kultu po ostatnim gruntownym remoncie, który miał miejsce w latach 1986-1992. Kaplicę chętnie odwiedzali zarówno mieszkańcy Krakowa, jak i turyści z całej Polski i z zagranicy, np. Japonii, Francji, Anglii, Rosji, Słowacji, Australii. Wszyscy mogli poznać historię i legendy z nią związane. Opowieści o losach i tradycjach zwierzynieckich cieszyły się dużym zainteresowaniem zarówno wśród dzieci, jak i osób dorosłych. W sumie do końca września kaplicę zwiedziło ponad 5 tysięcy osób.

Dorota Jasińska

dokończenie ze strony 1

Ksiądz. Wujek. Ojciec. Święty.

lub rowerowe w okolicy Krakowa, a Ksiądz był zawsze z nami. W maju 1952 zaczęły się dłuższe wycieczki. Wtedy też Ksiądz pozwolił nazywać się „wujkiem”. Było to poddyktowane względami bezpieczeństwa – zakazane były bowiem kontakty duchownych z grupami młodzieżowymi. Skoro zaś mieliśmy wspólnego Wujka, nazwaliśmy się „rodzinka”. Od 1953 roku do naszego „repertuaru” weszły kajaki.

Pokończyliśmy studia, rozjechaliśmy się po Polsce, ale więź pozostała. W czasie urlopów przewędrowaliśmy z Wujkiem polskie góry od granicy zachodniej do wschodniej – i to kilka razy.

Wujek nas przez cały czas kształtował. Robił to niepostrzeżenie. Nie prawił morałów, niczego nie narzucał. Przede wszystkim nas wysłuchiwał z uwagą i życzliwością. Zapytany o radę naświetlał problem szeroko, pozostawiając wybór decyzji. W ważnych sprawach czasem odpowiadał pisemnie, dając możliwość powrotu do tematu. Bardzo szanował każdego człowieka i jego wolną wolę.

Dawał nam przykład modlitwą, uwagą skierowaną na człowieka, swoją postawą, czynem, pracowitością

Niepostrzeżenie Wujek stopniowo stawał się dla nas **ojcem**. Szczególnie dla tych, którzy ojców już nie mieli. Przygotowywał nas do małżeństwa, błogosławił nasze związki, chrzczył nasze dzieci. Pomagał rozwiązywać problemy rodzinne, pocieszał w nieszczęściach; dzielił z nami radości i ból.

Ksiądz Karol Wojtyła pozostał Wujkiem do końca: w czarnej, i w fioletowej, i purpurowej, i w białej sutannie. Więź Ojca Świętego Jana Pawła II ze środowiskiem, które stworzył, była tak mocna, że nie osłabiły jej żadne Jego godności w Kościele, ani oddalenie geograficzne i gra-

nice, ani czas. Ojciec Święty interesował się każdą osobą i życiem każdej rodziny. Modlił się w naszych intencjach, odpisywał na każdy list indywidualny i zbiorowy, dzielił się co roku opłatkiem przysyłanym z Rzymu. Przyjmował każdego, kto zawitał do Rzymu. Dwukrotnie odbyły się nawet „suche kajaki” w Castel Gandolfo!

W 1980 roku w papieskich ogrodach, przy ognisku, wspomniano ostatnie z Wujkiem kajaki nad jeziorem Krąpsko w 1978 roku. W 2000 roku do Palazzo Papale w Castel Gandolfo przyjechały z kajakiem (!!!) już trzy pokolenia. Ponad sto osób: najstarsza lat 71, najmłodsza 7 miesięcy. To stało się niezapomnianym przeżyciem dla wszystkich.

Ojciec Święty radośnie intonował ogniskowe piosenki i snuł wspomnienia z dawnych lat. Na końcu bardzo przedłużonego „ogniska” - było serdeczne, czułe pożegnanie z każdym indywidualnie. Nasze wnuczeta garnęły się do Ojca Świętego jak do kochanego dziadka.

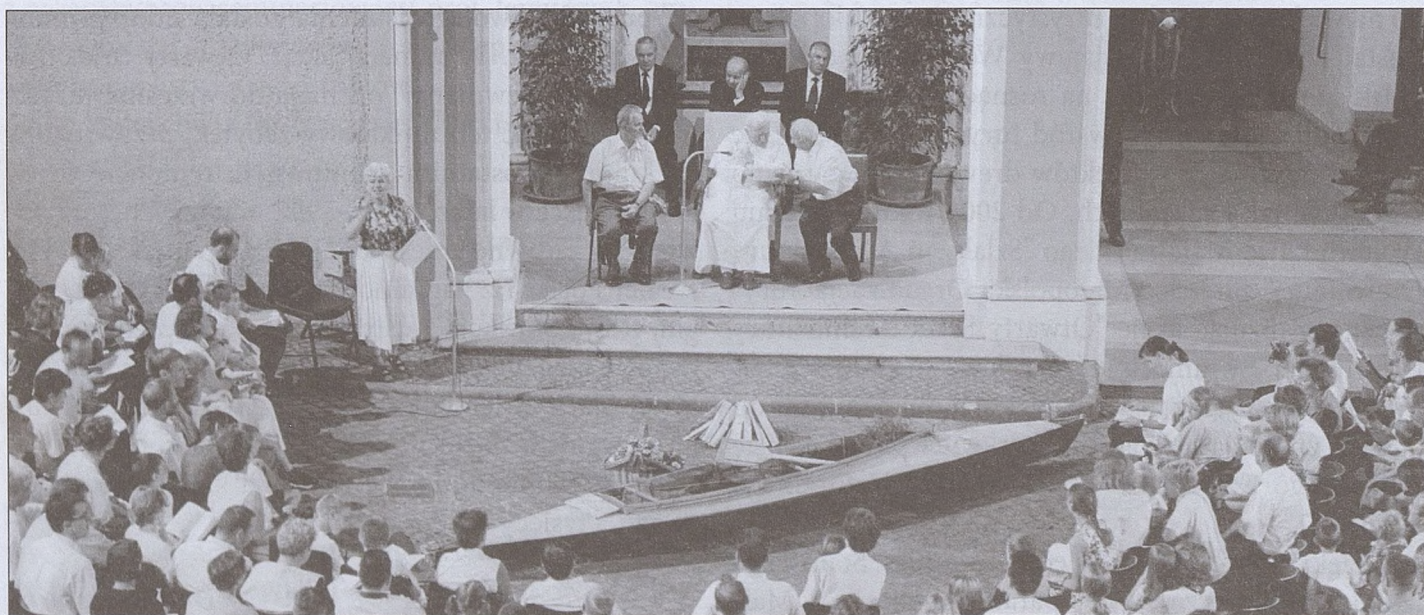
To wydarzenie wspominał Jan Paweł II ze wzruszeniem i zadowoleniem w styczniu 2005 roku, kiedy odwiedziliśmy Go po raz ostatni.

Święty. O świętości księdza Karola Wojtyły – Jana Pawła II byliśmy przekonani od dawna, dlatego, kiedy na Jego prośbę przygotowaliśmy w 1996 roku wspomnienia o Jego-naszym środowisku (zebrane w książce „Zapis drogi...”) spisaliśmy dane osobowe autorów wspomnień, aby mogły stanowić świadectwa w przyszłym procesie beatyfikacyjnym. Nie przypuszczaliśmy jednak, że niektórzy z nas będą świadkami w tym procesie.

Karol Wojtyła: zawsze ksiądz – „Wujek” – Ojciec – Święty.

Kraków, 30. września 2014

Danuta Rybicka



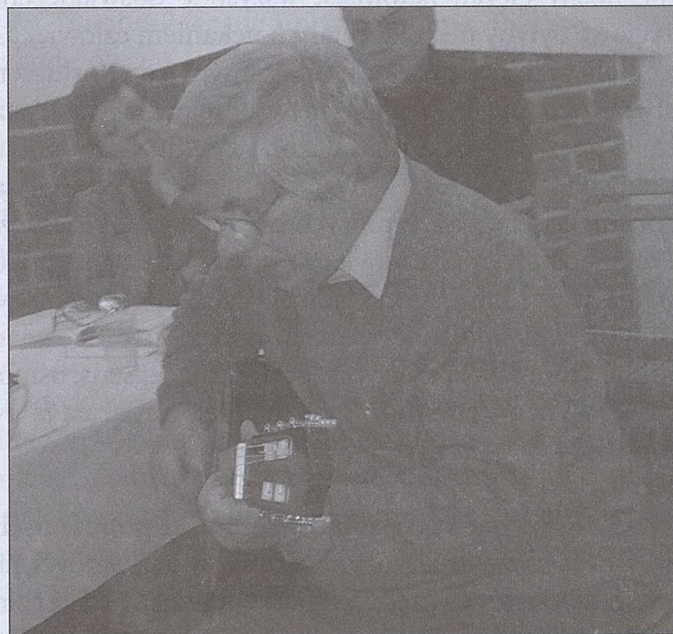
Pierwsze po wakacjach spotkanie Parafialnego Klubu Seniora



Spotkanie odbyło się w pięknie odnowionej salce pod plebanią, co poprawiło i uświetniło odbiór drugiego recytalu p. Andrzeja Mroza pt. „Pożegnanie lata”

Atmosfera i wprowadzony nostalgiczny nastrój przez wykonawcę oraz tęsknota za odchodzącym już pięknym latem udzieliła się uczestnikom tak dalece, że śpiewaliśmy wspólnie niektóre bardziej znane jego utwory. Przy herbatce, kawce i ciasteczkach bardzo miło spędziliśmy wspólnie czas.

*Z pozdrowieniami,
Felicja Niedzielska*



UMOCNIENI DUCHEM ŚWIĘTYM

ROZWIJA MIŁOŚĆ KU BOGU I LUDZIOM (DAR POBOŻNOŚCI) cz. IV

11. Rola daru pobożności w życiu

Dar pobożności wraz z darem Bojaźni Bożej uzdalnia człowieka do miłowania Boga całym swoim sercem. Uzdrawia oschłość serca (rozbieżność między słowem i modlitwą a reakcją serca – co innego słyszymy lub mówimy, a czego innego doświadczamy), modlitwę „zabarwia” miłością, pogłębia obrzędy chrześcijańskie i „wypełnia treścią” życie sakramentalne. Ponadto daje człowiekowi równowagę w używaniu uczuć w zależności od wrodzonego temperamentu oraz doskonali cnotę sprawiedliwości. Dar ten jest więc potrzebny każdemu chrześcijaninowi do należytego wypełniania jego obowiązków wobec Boga i zajmowania właściwej postawy wobec bliźnich. Bez tego daru modlitwa stanowiłaby nieznośny ciężar, natomiast wszystkie doświadczenia życiowe byłyby niezrozumiałym nękaniem człowieka.

Pobożność człowieka, a tym samym jego posłuszeństwo Bogu, nie wyczerpuje się w jednym akcie, lecz stanowi początek walki przeciwko wszystkim świadomym pokusom nieposłuszeństwa, samowystarczalności, zarozumiałości, myśli typowych dla *człowieka cielesnego*. Pobożność wymaga bowiem od każdego z nas pokonania wszystkiego, co składa się na nieposłuszeństwo umysłu – nieuporządkowane i zakłócające drogę wiary myśli, które są jej przeciwne, podważają jej sens, ośmieszają ją, chcą wiarę tłumaczyć inaczej, zarzucają ją pytaniami.

12. Rozwijaj i pogłębiaj w sobie dar pobożności

Doświadczenie daru pobożności nie musi być nieustanne, ciągle czy częste. Jeśli jest prawdziwe daje człowiekowi siłę na wiele lat, czy nawet na całe życie. Wskazuje na to św. s. Faustyna Kowalska w swoim *Dzienniczku*: „Kto Ciebie raz poznał, ten nic innego pokochać nie może”. Zadaniem każdego ochrzczonego jest troska o rozwijanie i pogłębianie daru pobożności. Dokonuje się to w różny sposób. Jednym z nich może być praktykowanie cnoty sprawiedliwości, która stanowi fundament dla tego daru. Albowiem w życiu chrześcijanina sprawiedliwość oznacza coś więcej niż zwyczajne przestrzeganie przykazań, albowiem niezależnie od sytuacji cnota ta wymaga od niego nieustannego wysiłku, by w każdym człowieku dostrzec godność i wartość dziecka Bożego.

Integralną częścią sprawiedliwości jest wierność w powinnościach chrześcijańskich. Dlatego też należy wiernie wypełniać praktyki religijne, oddając cześć i uwielbienie Bogu jako naszemu Stwórcy, Panu i Ojcu – co dokonuje się przede wszystkim przez świętowanie

Dnia Pańskiego. Mistrzowie życia duchowego podkreślają, iż wierność człowieka w kategoriach religijnej pobożności wyraża się również w wierność Bogu w modlitwie (codzienna, osobista modlitwa, adoracja, lektura *Pisma Świętego*) i w życiu sakramentalnym (częste przystępowanie do sakramentu pojednania i Eucharystii).

Dar pobożności rozwija się i pogłębia również poprzez bycie dobrym obywatelem, rzetelnie wypełniającym swoje powinności względem Ojczyzny i społeczne obowiązki – co znajduje odzwierciedlenie w praktykowaniu cnoty patriotyzmu. Przejawia się on w miłości do Ojczyzny oraz podporządkowaniu się prawom i pracy dla dobra ogólnego, a także powszechnej współpracy z ludźmi mającymi władzę w różnych dziedzinach życia, czy kierowaniu się w codziennym postępowaniu zasadami solidarności i pomocniczości oraz prawdomównością, życzliwością czy uprzejmością.

Innym środkiem rozwoju tego daru może być „podpatrywanie” świętych, którzy byli w niezwykle sposób obdarowani tym darem, np. św. Franciszka z Asyżu, który odnosił się do każdego stworzenia jak do swego brata, siostry. Kolejnym środkiem jest ufnie zwracać się do Boga we wszystkich potrzebach oraz wypełnianiu wszystkich czynności w duchu dziecięcego oddania się Mu.

13. Moja pobożność

Można powiedzieć że człowiek pobożny to ten, który żyje po bożemu. A żyć po bożemu to nie tylko ilość naszej modlitwy, nie tylko jej jakość – ale to całe nasze życie, które nieustannie zbliża mnie do Boga i coraz bardziej upodabnia do Niego. Mamy stawać się coraz bardziej synami Bożymi – jak zachęca nas do tego św. Paweł, czyli być wobec Niego na sposób synowski: prosto, z ciepłym szacunkiem, czule wychwalając i adorując Go. „Światłem” dla bycia pobożnym jest Jezus i Jego modlitwa.

Pobożność wyraża się również w sposobie odnoszenia się do ludzi. Dlatego nie może nam wystarczyć jedynie samo „wyciąganie rąk” do Pana w zewnętrznym tylko i uczuciowym wychwalaniu Go. Następnym tego winna być konkretna postawa względem drugiego człowieka, znajdująca odzwierciedlenie w naszym codziennym życiu, naszych myślach, zachowaniu, stosunku do drugiego i postawie służby. Pobożność bowiem poznać po wrażliwości, delikatności, serdeczności, a łagodność jest jej *lakmusowym papierkiem*. Natomiast przeciwieństwem jej jest niezdolność rozumienia innych, niewrażliwość na nich, zatwardziałość serca. Moje konkretne czyny winny zatem stanowić

pochwalnym hymnem życiem śpiewany Panu – owoc mojego poświęcenia i ofiary oraz świadomości tego, że złożyłem wszystko w Jego ręce.

Dlatego właśnie ciągle należy przyglądać się swojemu sercu i oceniać czy moje „*serce jest wyrozumiałe i współczujące dla bliźnich*”. Albowiem skoro dar pobożności to sprawa, to kryterium chrześcijańskiej pobożności nie stanowią tylko i wyłącznie wyklęczone kolana czy tournée po odpustach i sanktuariach, ale przede wszystkim postawa przebaczenia, przyznania

się do prawdy, pomocy słabszym fizycznie, ekonomicznie lub moralnie (por. *Iz 1,11-17; Oz 6, 6*). Człowiek, który źle się modli, nie podejmie takich postaw na długo.

A zatem jak rozumiem moją pobożność i jaką pobożnością żyję?

Duchu Święty, Pocieszycielu, uświęcający nasze dusze daj mi dar pobożności, abym się rozmiłował w rozmyślaniu, w modlitwie, w służbie Bożej.

ks. Krzysztof Biros

O „instrumencie szkodzenia i zarażania ludzi” słów kilka (część III)

Jeśli doszło już do zarażenia, średniowieczna i późniejsza medycyna okazywała się wobec czarnej śmierci czy cholery całkowicie bezradna, co zresztą czasami szczerze przyznawali współcześni jej luminarze. Oto Chauliac, medyk awiniońskich papieży, wyznaje: „Dżuma nie przyniosła lekarzom pożytku jeno wstyd, tym bardziej że nie odważyli się odwiedzać chorych ze strachu przed zarażeniem, a jeżeli ich nawet odwiedzali, to nic prawie nie byli w stanie im pomóc i nic nie mogli zrobić”. Oczywiście pozostawały rozmaite remedia, zalecane przez mniej lub bardziej poważne autorytety.

Wspomniana koneksja magii, czarów z duchem sacrum doprowadziła do upatrywania moru w ruchu ciał niebieskich. Liczni astrologowie uważali, że koniunkcja planet lub przelot komety może skazić powietrze, które wypełniają wówczas złe i jadowite trucizny, odpowiedzialne za szerzenie się zarazy”.

Na Wschodzie wierzono, że śmierć od moru była zsyłana przez Boga rozmyślnie na każdego z osobna, stąd też zupełnie bezcelowe były próby jej uniknięcia czy ucieczki z ziem ogarniętych zarazą. Z kolei islam uważał, „że zarazę powinno się powitać z radością, jako że wierni nią dotknięci znajdą się od razu w raju”.

Ciekawym jest również sposób, w jakim ludzie radzili sobie z nieuniknioną śmiercią. Otóż przeważały dwie postawy: religijna i skrajnie świecka. Ta druga polegała na uznaniu braku podstaw do ucieczki przed nieuniknionym, a korzystaniu z radości ziemskiego żywota. W ten sposób ostatnie dni i miesiące życia ziemskiego, często spędzano na hulankach i frywolnych zajęciach, starając się zapomnieć o troskach nadchodzącego końca żywota. Była jeszcze trzecia możliwość, ucieczka w najdalsze zakątki państwa, tereny wyludnione, jednak często i ona spełzała na niczym. Przykładem ucieczki przed kostuchą mogły być siostry karmelitanki bosc, które fenomenalnie opisuje

wśród staropolskich postaw wobec zarazy Jan Kracik. Peregrynacja sióstr karmelitanek bosych, które w 1622 r. wyruszyły z klasztoru św. Marcina do Bolesławia, gdzie miały obiecane im schronienie. Pierwszą przeszkodą okazał się niedobór wozów, jako że wielu innych usiłowało wymknąć się z zapowietrzonego Krakowa. Udały się więc spływem Wisłą (z braku wozów), i jak wspominała jedna z mniszek „wszyscy szli pieszo, złą drogą błotną i po wodzie brnąc boso. Błądziliśmy po łąkach, nie wiedząc drogi. Ludzie wiejscy bali się nas, łajali, psy szczwali. Siostry niektóre były mdłe. Uprosilimy kilku chłopów, co na polu robili wołami, że wzięli co chorsze i zawieźli do dworu”. Po przybyciu do klasztoru, siostry dalej chorowały, i postanowiły udać się do kolejnego miejsca. Ludzie „bali się, rozumiejąc, że były zapowietrzone”, toteż trudno im było znaleźć schronienie bezpieczne. Ostatecznie osiadły na zamku w Ćmielowie, gdzie trzymano je „jako w jakim więzieniu, i nie było nigdzie wyjścia”.

Z czasem ludzie przywykli do tego stopnia, że całkowite ustąpienie moru wydawało się niepodobieństwem. Jeden z autorów *Ludycji wieśnych*, kryjący się pod pseudonimem Macieja Zajcownika, napisał w r. 1543 (zaraza grasowała wtedy na południowych terenach Polski) taką przepowiednię: „Wedle prostego baczenia nie może być wszędzie do końca morowe powietrze ukojono”.

O podejściu władz miejskich podczas epidemii świadczą chociażby wspomnienia mieszkańców Oleśna, gdy od początku wybuchu „morowego powietrza” (3 IX 1708 r.) miasto otoczone było zasiekami oraz kordonem gwardii, która miała rozkaz strzelania do każdego, kto chciał opuścić mury miejskie. A było o co zabiegać, gdyż zjadliwość ówczesnych mikrobów spowodowała śmierć blisko 90% chorych.

Piotr Tumidajski
(c.d. w następnym numerze)

Święta Jadwiga Śląska



Postać św. Jadwigi Śląskiej została dziś nieco przesłonięta przez jej imienniczkę – św. Jadwigę Królową. Tymczasem księżna Śląska, Jadwiga, przez całe wieki była jedną z najpopularniejszych świętych nie tylko w Polsce i w Niemczech, ale w całej Europie. W jej ukochanej Trzebnicy, w dawnym kościele opackim podziw budzi bodaj największy w Europie sarkofag wystawiony kobiecie. Do czasów Jana Pawła II była jedyną kanonizowaną kobietą żyjącą na ziemiach polskich. Już za życia czczona była jak osoba święta, a mnich Casarius pisał o niej: „kobieta pod każdym względem czcigodna”. Całe swoje życie poświęciła dobru ludu i pogłębieniu wiary chrześcijańskiej.

Jadwiga Śląska urodziła się ok. 1174 roku nad jeziorem Amer w Bawarii. Jej rodzicami byli hrabia Andechs Bertold IV i Agnieszka. Wychowywała się w klasztorze benedyktynek w Kitzingen, w którym nauczyła się łaciny, haftu, malowania i gry na instrumentach. W 1186 roku, w wieku około 12 lat Jadwiga przybyła na Śląsk, by poślubić księcia Śląska - Henryka Brodatego. Nie była to jednak jej decyzja i wola, lecz rodziców. Mimo to, stworzyła udane małżeństwo z Henrykiem, któremu urodziła siedmioro dzieci: Agnieszkę, Gertrudę, Zofię, Henryka, Bolesława, Konrada i Władysława. Mieszkając na dworze wrocławskim księżna nauczy-

ła się języka polskiego, kultywowała polskie tradycje i przestrzegała zasad poszanowania dobrych obyczajów. Jak na tamte czasy była dobrze wykształconą kobietą, której otwarty umysł wyprzedzał epokę.

Słyszana z wielkiej troski o otaczających ją ludzi, opiekowała się nawet służącymi i poddanymi dbając, by nie zaznali ucisku i poniżenia. Przewodniczyła sądom, dłużnikom darowała grzywny. Znana też była jej szczególna troska o ubogich: biednym rozdawała jedzenie, a założony przez nią dworski szpitalik stał się azylem dla chorych i kalek. Miała też wyjątkowo dobre serce dla więźniów, o których dbała i często wypraszała złagodzenie ich kary w zamian za pracę przy budowie fundowanych przez nią kościołów czy szpitali. Pierwszym opactwem założonym na Śląsku z wyraźnym patronatem św. Jadwigi był klasztor cysterek w Trzebnicy. Później ufundowała szpital we Wrocławiu, szpital dla trędowatych w Środzie Śląskiej oraz wrocławskie hospicjum. Jadwiga często opuszczała swój dwór i objeżdżała księstwo, by odwiedzić swych cierpiących poddanych i im pomóc. Wspomagała finansowo uzdolnionych, lecz biednych chłopców, by mogli się uczyć.

Gdy w roku 1202 książę Henryk I za namową swojej małżonki Jadwigi z Andechs-Meran ufundował pierwszy żeński klasztor na Śląsku i zasiedlił go cysterkami, osada targowa Trzebnica zyskała szczególnie na znaczeniu. Pod koniec XIII wieku konwent liczył 120 zakonnice. Nowicjuszkę pochodziły z polskich rodzin szlacheckich oraz z mieszczaństwa nowo założonych niemieckich miast. Do roku 1515 przełożone zakonu najczęściej wywodziły się z rodu Piastów. Cześć oddawana Jadwidze jako patronce Śląska, wspierana przez zakon cysterek i dynastię Piastów, sprawiła, iż Trzebnica stała się jednym z najbardziej znaczących miejsc pielgrzymek na Śląsku.

Wejście Jadwigi na drogę świętości zaczęło się ok. roku 1209, kiedy to po 19 latach wspólnego pożycia małżeńskiego, postanowiła wraz z mężem Henrykiem Brodatym złożyć śluby czystości. Jadwiga i Henryk przeżyli we wstrzemięźliwości 28 lat. Dla księżnej zaczął się wtedy czas, w którym całkowicie poświęciła się Bogu i żyła jak zakonnica. W swoim życiu przyszła święta była mocno doświadczana. Przeżyła śmierć męża i prawie wszystkich dzieci. Jej ukochany syn - Henryk Pobożny - zginął w bitwie z Mongołami pod Legnicą. Św. Jadwiga przebywając w Krośnie 9 kwietnia 1241 r. miała słynną wizję śmierci syna. Krosno to również miejsce, gdzie 19 marca 1238 r. umiera mąż Jadwigi - Henryk Brodaty. Po jego śmierci zamknęła

się w ufundowanym przez siebie klasztorze cysterek w Trzebnicy, w którym w 1238 r. na ręce swojej córki Gertrudy, ksieni klasztoru, złożyła śluby zakonne. Od tej pory na jej życie składały się: bardzo ścisłe posty, ciężkie pokuty, biczowanie się, włosienica i nocne czuwania. Zrezygnowała całkowicie z mięsa i nabiału a posiłki spożywała jedynie dwa razy dziennie. Tak skromnie żywiła się przez czterdzieści lat swojego życia. Ciężkie i surowe życie zakonne, pełne wyrzeczeń skończyło się dla wyczerpanej Jadwigi 15 października 1243 roku. Księżna zmarła mając prawie 70 lat.

Szybko rozeszły się wieści o jej pobożnym i męczeńskim życiu, więc niebawem po śmierci do jej grobu pielgrzymowali ludzie z całego księstwa. Cysterki z Trzebnicy poczęły starania o wyniesienie Jadwigi na ołtarze. W roku 1260 do Trzebnicy przybył legat papieski Anzelm i wtedy właśnie wystosowano prośbę o kanonizację księżnej Śląskiej. Za wstawiennictwem św. Jadwigi udowodniono wiele cudów. Pierwszy miał miejsce w 1249 roku, drugi na początku 1262 roku, a trzeci w okresie Wielkiego Postu, w roku 1263. Daty pozostałych cudów nie są dokładnie znane. Ludzie doznali pomocy w 85 przypadkach. Przychodzili pieszo, boso, bardzo chorzy jechali na wozach, inni wspierali się na laskach, przynosząc ze sobą monety, zboże, wosk lub podobizny chorych czy uszkodzonych części swojego ciała. Niektórzy powracali wielokrotnie, aż zostali uzdrowieni.

Jadwiga została kanonizowana przez papieża Klemensa IV w Viterbo, w kościele dominikanów, 26 marca 1267 roku. Papież Innocenty II rozciągnął kult świętej na cały Kościół. Stało się to na prośbę króla Jana III Sobieskiego.

Św. Jadwigę w dzisiejszych czasach moglibyśmy nazwać bizneswoman, ponieważ była kobietą, która jasno i wyraźnie wiedziała czego chce i umiała do tego dążyć. Pragnęła zostać świętą i całe swoje życie podporządkowała tej idei. Nie ograniczała się tylko do modlitwy, ale była kobietą przedsiębiorczą, z inicjatywą. Światła, wykształcona, odważna, ale i wrażliwa na ludzką biedę. Nieprzeciętna osobowość, rzadko spotykana. U św. Jadwigi bardzo wyraźnie aktywna działalność łączy się z głęboką odpowiedzialnością za Kościół, a to z kolei z głębokim życiem modlitwy.

Dniem poświęconym św. Jadwidze jest 16 października. Jest to również dzień wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, dlatego św. Jadwiga Śląska została patronką pontyfikatu Jana Pawła II. Podczas pielgrzymek do Polski papież wspominał o Niej kilkakrotnie. Tak było chociażby 21 czerwca 1982 r. we Wrocławiu, gdzie mówił: "Wyraziła się w jej życiu cała pełnia powołania chrześcijańskiego. Odczytywała św.

Jadwiga Ewangelię do końca i w całej jej życiodajnej prawdzie. Nie ma w niej rozbieżności pomiędzy powołaniem wdowy, fundatorki klasztoru w Trzebnicy, a powołaniem żony – matki w piastowskim domu Henryków". Jadwiga od najmłodszych lat żyła dla Boga i miłością Boga, zgodnie z pierwszym przykazaniem Ewangelii. Tak postępowała w małżeństwie - jako żona i matka, a kiedy owdowiała z łatwością dostrzegła, że ta miłość Boga nade wszystko, może stać się teraz miłością wyłączną Boskiego Oblubieńca. Dzięki temu, że w każdym aspekcie swojego życia w pełni wypełniała przeznaczone jej powołanie i podążała za nim bez wahania, stawał ją za wzór Jan Paweł II.

Św. Jadwiga Śląska czczona jest jako patronka Polski, Śląska, archidiecezji wrocławskiej i diecezji w Görlitz, Berlina, Krakowa i Wrocławia, uchodźców oraz pojednania narodów Polski i Niemiec. Atrybutami, z jakimi przedstawiana jest św. Jadwiga w ikonografii to najczęściej: but w ręce, krzyż, księga, figurka Matki Bożej, makieta kościoła w dłoniach lub różaniec. Ma to związek z jej działalnością fundatorską oraz z legendą, wg której księżna ze skromności oraz aby nie odróżniać się od swego ludu chodziła boso, a buty, których nakaz noszenia otrzymała od swojego spowiednika nosiła ale... przywieszzone na sznurku.

Miłość do Boga i do bliźniego jest wartością nieprzemijającą, aktualną zarówno w XIII jak i w XXI wieku, dlatego swoim życiem św. Jadwiga Śląska powinna inspirować nas do podjęcia działań i w obecnych, współczesnych czasach. Działań dostosowanych do potrzeb dnia dzisiejszego. Udowadnia nam również, iż pomimo wielu spotykających nas trudnych doświadczeń, opierając się na fundamentalnych zasadach wiary można dzięki miłości Boga i własnej wytrwałości dążyć do świętości.

Spróbujmy, słuchając wskazówek Papieża Polaka czerpać wzór z postępowania św. Jadwigi, odwrócić się od przepełnionego konsumpcją świata i - jak Ona - iść za swoim powołaniem, dostrzec potrzebującego, ofiarować mu swą pomoc.

Bogumiła Puchała

Warto wiedzieć

Z okazji XIV-tego Dnia Papieskiego **12 października** można będzie zwiedzać kościółek Najświętszego Salwatora wraz z podziemiami. Po Mszy św. o godz. 11,15 Pani Przewodnik wygłosi krótką prelekcję, po której rozpocznie się zwiedzanie.

Zapraszamy do godz. 17-tej.

V diecezjalna pielgrzymka członków Wspólnot Żywego Różańca do Łagiewnik.

W sobotę 27 września odbyła się V diecezjalna pielgrzymka członków Wspólnot Żywego Różańca do Łagiewnik.

Rozpoczęła się o 9.30 modlitwą w sanktuarium św. Jana Pawła II, skąd po słowie powitania przez Moderatorsa Żywego Różańca Archidiecezji Krakowskiej o godz. 10.00, Pielgrzymi przeszli do sanktuarium Bożego Miłosierdzia – „Drogą Miłosierdzia”, rozważając okresy życia Jezusa, prowadzoną przez Wspólnotę Żywego Różańca z naszej parafii.

O 12.00 w Bazylice Bożego Miłosierdzia była Eucharystia, sprawowana przez kapłanów, opiekunów parafialnych Wspólnot Żywego Różańca, pod przewodnictwem ks. bp. Jana Zająca, a na zakończenie adoracja Najświętszego Sakramentu.



W Krakowie...

Było:

• Poprzedni weekend na Małym Rynku był niezwykle interesujący dla dzieci. Piekarze mieli pokazać jak robi się prawdziwe obwarzanki, a mieszkańcy Krakowa za przyniesione zabawki mieli dostać jabłka. Organizatorzy kiermaszu postanowili zebrane zabawki ofiarować m.in. dzieciom z przedszkola w Raciechowicach, które w tym roku podczas powodzi zostało zalane.

• W Muzeum Etnograficznym została otwarta wystawa błękitnego szkła użytkowego i dekoracyjnego z Heratu, studium rzemiosła. Studium obejmuje kilkadziesiąt kruchych obiektów (flakoników, dzbanków, szklanek itp.) włączonych do kolekcji muzeum w latach 60. i 70. XXw. Historia prezentowanego błękitnego szkła sięga starożytnego Egiptu i Mezopotamii.

• „Taniej jest zapobiegać niż leczyć” - 4 października w 19 placówkach medycznych podlegających województwu małopolskiemu był obchodzony Dzień Profilaktyki Zdrowia. Zaoferowano pacjentom setki bezpłatnych badań i wizyt u specjalistów.

• W pierwszych dniach października był organizowany przez Goethe-Institut Krakow w ramach projektu Instynkt Gry!, trzydniowy festiwal gier w przestrzeni publicznej Playpublik. Jest to wydarzenie jakiego jeszcze w Krakowie nie było. Przez „gry” należy w wypadku tego projektu rozumieć swoiste dzieła sztuki, małe spektakle rozgrywane w przestrzeni miejskiej, w które uczestnicy mogą się czynnie włączyć, twórczo odkrywając dobrze znane obiekty, nadając im nowe, nieprzewidywalne znaczenie.

Jest:

• „Dar dla narodu. 20-lecie obecności kolekcji Lanckorońskich na Wawelu” - pod takim hasłem Zamek Królewski na Wawelu upamiętni 20 rocznicę przekazania przez Karolinę Lanckorońską unikatowej w polskich zbiorach kolekcji wczesnorennesansowego malarstwa włoskiego.

• Indira Draper z Edmonton przyjechała do Polski na ślub. Rodzina przyjechała z różnych stron świata. Podczas pobytu dowiedziała się, że koniecznie muszą zwiedzić kopalnię w Wieliczce. Okazało się, że była milionowym w tym roku gościem muzeum.

• W Krakowie pierwszy pacjent miał operowane serce na najnowocześniejszym w Polsce bloku operacyjnym w szpitalu dziecięcym w Prokocimiu. Blok – sala hybrydowa powstał dziewięć miesięcy temu, lecz szpital miał problem z rozruchem.

• Chorzy cierpiący z bólu mają nową poradnię w Krakowie. Nowa poradnia leczenia bólu rozpoczęła działalność przy ul Goliakówka w Polskim Centrum Rehabilitacji Funkcjonalnej.

• Słuchaj opery przy winie i kolacji. W restauracji Impresja w każdy piątek i sobotę goście mogą podczas posiłków posłuchać najsłynniejszych arii operowych, wykonywanych na żywo przez kelnerów. Są oni jednocześnie studentami wydziału wokalnno-aktorskiego Akademii Muzycznej w Krakowie.

Będzie:

• 2 października przyleciała do Polski p. Mary Wagner, kanadyjska obrończyni życia człowieka, skazana za tę działalność w Kanadzie na więzienie. 11 października przybędzie do Krakowa, gdzie będzie uczestniczyć we Mszy św. bazylice Ojców Franciszkanów. Po Eucharystii odbędzie się z nią spotkanie. P. Wagner w Krakowie będzie się modlić w kaplicy Arcybiskupów Krakowskich i spotka się z ks. kard. Stanisławem Dziwiszem. Odwiedzi sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Tu weźmie udział w zakończeniu diecezjalnego kongresu poradni rodzinnych archidiecezji krakowskiej. W Godzinie Miłosierdzia modlić się będzie w kaplicy przy grobie św. Faustyny. Ciekawostką jest, że p. Mary Wagner pochodzi z parafii Nonaimo koło Vancouver, którą prowadzą polscy księża salwatorianie i w której obecne są relikwie apostołki Bożego Miłosierdzia św. Siostry Faustyny.

• Ponad 3,7 mln pasażerów zamierza obsłużyć w tym roku Międzynarodowy Port Lotniczy Kraków-Balice. Byłby to rekordowy wynik w historii lotniska osiągnięty w czasie trwającej gruntownej przebudowy portu.

• Kino Pod Baranami po raz kolejny zaprasza na pokaz zwycięskich filmów ogólnoswiatowego festiwalu filmu krótkometrażowego – Manhattan Short Film Festiwal. Uczestnicy pokazu w Kinie Pod Baranami – wraz z tysiącami widzów na całym świecie - wezmą udział w głosowaniu na najlepszy film. Po raz dziesiąty będą uczestniczyć w niezwykłym przedsięwzięciu - także w roli jury - oddając głos na najlepszy film festiwalu oraz na najlepszego aktora.

• Miasto zaczęło wprowadzać w życie projekt „Zintegrowany system monitorowania danych przestrzennych dla poprawy jakości powietrza w Krakowie – MONIT-AIR”. Ma on odpowiedzieć na pytanie co zrobić, aby zwiększyć dopływ świeżego powietrza w Krakowie.

• 11 października o godz. 10.00 rozpoczęcie obchodów w Polsce Roku Jubileuszowego – 500-lecie Narodzin Świętej Teresy od Jezusa (1515-2015). Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami i ustaleniami obu rad prowincjonalnych karmelitów bosych prowincji warszawskiej i krakowskiej podano do wiadomości, że Jubileusz Terezański rozpocznie się uroczystą Mszą Świętą pod przewodnictwem ks. kard. Stanisława Dziwisza, metropolity krakowskiego w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach.

• Zbliży się do końca remont torowiska na ulicy Na Zjeździe. Od 11 października zostanie przywrócony pełny ruch. Również w życie wejdzie wzrost częstotliwości kursowania autobusów na wybranych liniach. Oprócz tego pojawi się nowa linia 504, która będzie kursować od stadionu Cracovii do Centrum Jana Pawła II. Planowana jest także linia aglomeracyjna 224, która ma jeździć od wspomnianego Centrum do Wieliczki. Czeka nas także wzrost częstotliwości kursów tramwajowych. Tramwaje będą jeździć częściej, zwłaszcza w wydłużonym popołudniowym szczycie komunikacyjnym, który potrwa do godziny 19.

opr. Felicia Niedzielska



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

12 X 2014 r.

1. Dziś przypada XIV Dzień Papieski, którego hasłem są słowa: „Jan Paweł II – Świętymi bądźcie” Po mszy św. Akcja Katolicka będzie zbierała przed kościołem ofiary dla młodzieży uzdolnionej z ubogich rodzin. Przeżywamy miesiąc październik – miesiąc modlitwy różańcowej. Przez cały miesiąc październik nabożeństwa różańcowe są odprawiane w niedzielę o godz. 18.30, a w dni powszednie o godz. 17.30. Zachęcamy do odmawiania modlitwy różańcowej dzieci, młodzież, dorosłych nie tylko w domu, ale i w naszej świątyni. Za odmówienie modlitwy różańcowej, można zyskać odpust zupełny.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy: w **poniedziałek** – wspomnienie bł. Honorata Koźmińskiego, kapłana.

w **wtorek** - obchodzimy Dzień Nauczyciela, z tej okazji otaczamy wszystkich nauczycieli, wychowawców, katechetów pracujących w szkołach i przedszkolach na terenie naszej parafii, oraz mieszkających w naszej parafii szczególną modlitwą na nabożeństwie różańcowym, prosząc dla nich o zdrowie, błogosławieństwo Boże, opiekę Maryi na każdy dzień życia rodzinnego i zawodowego. O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w **środe** – wspomnienie św. Teresy od Jezusa, dziewicy i doktora Kościoła. Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w **czwartek** – wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej.

w **piątek** – wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego, bi-

skupa i męczennika. Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

w **sobotę** – ŚWIĘTO ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY.

3. W dniu dzisiejszym z okazji XIV Dnia Papieskiego, można z przewodnikiem zwiedzać Kościół Najświętszego Salwatora w Krakowie oraz podziemia /ruiny/ tej świątyni w godz. od 12.00 do 17.00. Wstęp wolny. Serdecznie zapraszamy.

4. Po wakacyjnej przerwie rozpoczyna swoją działalność Parafialny Chór „SALWATOR”. Próby chóru odbywają się dwa razy w tygodniu: we wtorki o godz. 20.00. oraz w czwartki o godz. 19.30 w salce „Pod Plebanią”. Serdecznie zapraszamy wszystkich członków chóru i chętnych zainteresowanych ubogaceniem liturgii poprzez śpiew.

5. Przyjmujemy na wypominki. Tradycyjnie składamy kartki (są na stoliku przy wyjściu z kościoła) z imionami i nazwiskami tych zmarłych, których chcemy polecić Bożemu Miłosierdziu w modlitwach w naszym kościele. Przypominamy, że w intencji zmarłych polecanych na wypominki listopadowe, odmawiamy przez cały listopad różaniec w niedzielę o godz. 18.30., a w dni powszednie o godz. 17.30. W intencji zmarłych polecanych na wypominki roczne odprawiamy mszę św. w I poniedziałek każdego miesiąca o godz. 18.00. i modlimy się w niedzielę przed mszą św. o godz. 9.00. W intencji zmarłych wypominanych w naszej świątyni będzie odprawiona msza św. 6 listopada (czwartek) o godz. 17.00. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Ofiara – prosimy – na wypominki listopadowe dowolna, na wypominki roczne – w miarę możliwości – w intencji jednego zmarłego, jak na mszę św. Wypominki można składać codziennie w zakrystii lub w kancelarii.

6. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski

Anioł Pański

5 października 2014

W niedzielę rozpoczął się Synod Biskupów poświęcony rodzinie. Papież Franciszek nawiązał do tego wydarzenia podczas spotkania na modlitwę Anioł Pański. Przekonywał zebranych, iż każda rodzina powinna funkcjonować i rozwijać się w oparciu o Słowo Boże czytane w Piśmie Świętym. Biblia powinna być przedmiotem codziennego użytku, stale pod ręką, czytana często i analizowana w gronie rodzinnym. „Aby rodzina mogła dobrze żyć, pełna ufności i nadziei musi karmić się Słowem Bożym” - mówił Ojciec Święty. Po papieskim rozważaniu i odmówieniu modlitwy Anioł Pański, księży pauliści rozdali zebranych na Placu św. Piotra wiernym 15 tys. egzemplarzy Pisma Świętego.

MES

Niedzielne czytania liturgiczne, rok A

28. Niedziela Zwykła

Jesteśmy dziś świadkami przypowieści o uczcie. Zostali na nią zaproszeni konkretni ludzie. Kiedy wymówili się i nie przyszli, król postanowił zaprosić ludzi przypadkowych. Są to często ludzie zaniebani, z marginesu. Przypowieść ta jest ważnym przekazem prawdy o zbawieniu, a także istotnych elementów historii zbawienia. Wezwani zostali przedstawiciele Narodu Wybranego, ale oni nie odpowiedzieli na to wezwanie, gdyż odrzucili Jezusa. Z Ewangelią zatem zwrócono się do pogan. Także i dziś wezwani są wszyscy, ale nie wszyscy należycie odpowiadają. Przypadek człowieka nie ubranego odświętnie i wyrzuconego z uczy świadczy o tym, że nie jest wystarczające przyjęcie Bożego wezwania. Trzeba jeszcze pracować nad tym, by sprostać potrzebnym wymaganiom. Całym życiem należy się starać, by móc zostać wpuszczonym na ucztę w Niebie. Mówi Jezus: „Wielu jest wezwanych, ale mało wybranych”. Warto zrobić wszystko, by znaleźć się nie tylko w gronie wezwanych, ale także i wybranych.

ks. Tomasz Gętlek

Parafialny Klub Seniora

Zapraszamy na spotkanie pt. „Bezpieczeństwo finansowe seniorów”, które odbędzie się 16 października w czwartek o godz. 17.00 w salce pod plebanią.

Zapraszamy również młodsze pokolenia, ponieważ o bezpieczeństwo finansowe należy dbać już w młodości. Na spotkaniu poruszone będą zagadnienia związane z zagrożeniem wykorzystania osób starszych przez różne instytucje finansowe, agentów ubezpieczeniowych itp. Na pytania odpowie prawnik - adw. Maciej Krzyżanowski.

Warto skorzystać z bezpłatnych porad fachowców. Do zobaczenia!

**Zapraszamy wszystkich chętnych
- nie tylko seniorów.**

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Cytat z „Dzienniczka Siostry Faustyny”:

MIŁOŚĆ ŚW. FAUSTYNY WSTRZYMUJE SPRAWIEDLIWOŚĆ BOŻĄ

„Dziś usłyszałam te słowa: - córko Moja, upodobanie Serca Mojego, z rozkoszą patrzę w duszę twoją, wiele łask zsyłam jedynie ze względu na ciebie, wiele kar powstrzymuję, takie i jedynie ze względu na ciebie; zatrzymujesz Mnie i nie mogę dochodzić sprawiedliwości; krępujesz Mi ręce swoją miłością.”(Dz 1193)

Papieskie intencje na październik 2014:

Ogólna: Aby Pan dał pokój najbardziej udręczonym przez wojnę i przemoc regionom świata

Misyjna: Aby Światowy Dzień Misyjny rozbuździł w każdym wierzącym pasję i gorliwość, by nieść Ewangelię całemu światu.

Z serwisów informacyjnych



W bazylice watykańskiej uroczysta Msza św. rozpoczęła 5 października III nadzwyczajne zgromadzenie ogólne Synodu Biskupów nt. „Wyzwań duszpasterskich dla rodziny w kontekście nowej ewangelizacji”. Wraz z Franciszkiem koncelebrowało ją 191 ojców synodalnych, w tym wielu biskupów i księży katolickich Kościołów wschodnich. Prace tego zgromadzenia potrwać do 19 października.

Tegoroczną Nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny i fizjologii otrzymali: John O'Keefe oraz małżeństwo May-Britt Moser i Edvard I. Moser za odkrycie w mózgu neuronów, które umożliwiają orientację w przestrzeni - ogłosił w Sztokholmie Komitet Noblowski.

Na K2 - jeden z dwóch ostatnich, niezdobytych zimą ośmiotysięczników jadą Denis Urubko i Adam Bielecki. Himalajscy chcą zdobyć górę dziewiczą, wschodnią ścianą K2. Jeśli tegoroczna ekspedycja nie zdobędzie szczytu, za rok na K2 wyruszy polska, narodowa wyprawa.

Główny Urząd Statystyczny opublikował alarmującą prognozę dotyczącą liczby ludności w Polsce. Z udostępnionych tabel wynika, że w 2050 roku ludność Polski zmniejszy się do niespełna 34 mln, czyli o 4,5 mln mniej niż obecnie. Zaledwie 10 mln Polaków będzie w wieku produkcyjnym.

Uroczysty koncert zainaugurował wielkie otwarcie nowego gmachu Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach. Filharmonię zbudowano na terenach zlikwidowanej kopalni „Katowice”.

W 2012 roku na całym świecie wykryto aż 14 mln nowych przypadków choroby nowotworowej. To aż o 4 mln więcej niż w 2000 r., gdy liczba wykrytych zachorowań pierwszy raz w historii przekroczyła 10 mln. Najnowsze dane opublikowano na trwającym w Madrycie Kongresie Europejskiego Towarzystwa Onkologii Klinicznej (ESMO).

804 nowych alumnów rozpocznie w nowym roku akademickim przygotowanie do kapłaństwa – poinformował ks. dr Wojciech Rzeszowski, przewodniczący Konferencji Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych. Natomiast ogółem we wszystkich seminariach i na wszystkich rocznikach przygotowuje się do kapłaństwa ok. 3850 alumnów.

Rzecznik praw dziecka Marek Michalak, wystąpił do minister edukacji Joanny Kluzik-Rostkowskiej w sprawie projektowanych przez resort zmian prawnych, określających dopuszczalną ilość uczniów w oddziale przedszkolnym oraz oddziałach klas I-III na pierwszym etapie edukacji do 25 uczniów.

W Paryżu zmarł rzeźbiarz Igor Mitoraj. Miał 70 lat. Artysta studiował malarstwo pod kierunkiem Tadeusza Kantora w krakowskiej ASP. Jego rzeźby zdobiją reprezentacyjne punkty wielu miast, m.in. Paryża, Rzymu czy Londynu. W Krakowie znajdują się trzy rzeźby artysty: Eros Bendato koło Wieży Ratuszowej na Rynku Głównym, Luci di Nara (Światła Nary) na dziedzińcu Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz „Narodziny Erosa” przy Operze Krakowskiej.

Sportowe pożegnanie lata

Dnia 24.09.2014 w Szkole Podstawowej nr 31 w Krakowie odbyło się Sportowe Zakończenie Lata. W organizację włączyła się cała szkolna społeczność. Pozyskano sponsora - Radę Rodziców SP 31, co zapewniło organizatorom jednaki wygląd (piękne koszulki w kolorze fukksja) a dzieciom i ich rodzicom puchary dla zwycięzców.

Jednak nie o wygraną w pierwszej kolejności tu chodziło. Impreza miała na celu zintegrowanie zespołów klasowych oraz wspólną zabawę rodziców ze swoimi pociechami. Poszczególne składy klas napotkały w swej rywalizacji nie tylko na konkurencje sportowe (jak zadania sprawności-

we tory przeszkód z malowaniem twarzy czy przeciąganie liny) ale także plastyczne w świetlicy szkolnej (pod opieką wychowawców świetlicy) i czysto zabawowe na małej sali gimnastycznej (chusta Klanza).

Do zabawy z nutką rywalizacji włączyła się zdecydowana większość klas, co ugruntowało organizatorów w przekonaniu o słusznej inicjatywie Zakończenia Lata.

Wyłączając osobistą inklinację do statystyk podam tylko, że puchary trafiły do tych, którzy byli najlepsi :)

Do zobaczenia w przyszłym roku!

T. Łysak

Napiszmy sami „Księgę pamięci o św. Janie Pawle II”

Konkurs Tygodnika Salwatorskiego
pod patronatem ks. kanonika Stanisława Sudoła - Proboszcza

W tym roku przeżyaliśmy głęboko z utęsknieniem wyczekiwaną kanonizację Papieża Jana Pawła II. Zbliża się 37. rocznica wyboru Kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. W niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru, 12 października obchodzony jest XIV Dzień Papieski pod hasłem „Jan Paweł II – Świętymi Bądźcie”.

Wspomnienie św. Jana Pawła II przypada na dzień 22 października.

4 listopada, w dniu św. Karola Boromeusza, Karol Wojtyła obchodził imieniny. Najbliższe dni nazwać można Czasem Papieża św. Jana Pawła II.

Jan Paweł II był wspianym ucieleśnieniem naszej wiary, naszej chrześcijańskiej historii, polskiej kultury, walki o wolność, otwarcia się na świat i drugiego człowieka.

Czy pamiętamy o tym, czy to wydarzenie stało się wielkim i ważnym przeżyciem dla mnie osobiście, dla mojej rodziny, dla społeczności, w której żyję? Dla wielu Polaków – tak.

Aby zatrzymać na dłużej to co z pamięci ulatuje, Tygodnik Salwatorski ogłasza konkurs pod hasłem „Święty Jan Paweł II w moim życiu”.

Do konkursu zgłaszać można prace literackie (nie przekraczające 3 stron) – opowiadania, eseje, wspomnienia, wiersze – jak i prace graficzne – fotografie, obrazy, rysunki czy grafiki.

Prace literackie drukowane będą w kolejnych numerach Tygodnika Salwatorskiego, natomiast prace graficzne pokazane zostaną na specjalnie zorganizowanej wystawie. Najciekawsze prace zostaną wydane w „Księdze pamięci o św. Janie Pawle II w Parafii Najświętszego Salwatora”.

Uczestnicy konkursu otrzymają pamiątkowe dyplomy i atrakcyjne upominki.

Prace prosimy przysyłać w terminie do 31 października 2014 r. na adres: tygodniksalwatorski@gmail.com jako pliki o rozszerzeniu .doc (word) lub .odt (openoffice).

Przypomnienie pontyfikatu Jana Pawła II, Jego nauki, wpływu na odzyskanie wolności w naszej Ojczyźnie i na nasze osobiste przeżycia pozwoli raz jeszcze pomyśleć, jak wiele zawdzięczamy Świętemu.

Otwiera się lista upominków konkursowych:

Kopalnia Soli „Wieliczka” S.A i pan Prezes Kajetan D’Obyrn ofiarują 10 biletów na zwiedzanie trasy górniczej;

Wydawnictwo AA Andrzej Mardyla przekazują 20 albumów i atrakcyjnych książek;

Muzeum Etnograficzne zapewni 20 osobom zwiedzanie wystawy „Najpierw była szopka”, a oprowadzać po wystawie będzie pani kustosz Muzeum Małgorzata Oleszkiewicz.

Zapraszamy do udziału w konkursie dzieci, młodzież i starsze pokolenia.

Redakcja Tygodnika Salwatorskiego

**Zachęcamy wszystkich chętnych do
współpracy**

z „Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod
adresem: tygodniksalwatorski@gmail.com

TYGODNIK SALWATORSKI Redaguje zespół pod kier. ks. Tomasza Gędłka

Kontakt z TS: listownie: 30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88; e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com

Strona internetowa: www.tygodniksalwatorski.pl (administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.

Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii.